Londyn, 26 kwietnia 1953 r.
ROK V. Nr 8 (165)
Redaguje
Wydział Informacyj.-Prasowy
Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7 tel. WES 0747
Dodatek do
„GAZETY NIEDZIELNEJ"

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI
NA OBCZYŹNIE

Tradycja 3 maja

Wspomnienie konstytucji 3 maja, „pamiątka luba" zwycięstwa odniesionego przez naród polski nad własną słabością, tryumfu postępowej, patriotycznej myśli nad bezładem, zacofaniem i prywatą — przetrwało długie lata niewoli i było w ciężkich czasach jasnym promieniem pokrzepienia i nadziei.

„Majowa jutrzenka", która zabłysła wspaniale, choć tylko na chwilę, nim zgasło słońce wolności nad Rzeczpospolitą, przyciąga i dzisiaj ku sobie tęskne oczy Polaków łącząc uczucia i nadzieje rodaków zmagających się z przemocą w Kraju z pragnieniami i dążeniami emigracji żyjącej w wolnym świecie.

Niewola, w której żyje dziś Polska, jest sroższa od tej, której uległa nasza Ojczyzna przy końcu wieku XVIII. Udoskonalone metody ucisku, wprowadzone przez najpodlejszą tyranię jaką znają dzieje, zagrażają dziś wszystkim dziedzinom życia narodowego: odebrano społeczeństwu wszelką możliwość przejawiania swej woli w parlamencie, w instytucjach samorządowych, narzucono mu „nową konstytucję", twór obcego ducha na moskiewskim wzorze oparty. Jałtański reżym zawładnął szkolnictwem, instytucjami społecznymi, skrępował niezależność badań naukowych i od lat prowadzi nieubłaganą walkę z kulturą polską, godząc przede wszystkim w jej związek z chrześcijaństwem i postępową myślą Zachodu. Ostatnie miesiące przyniosły ponadto niebywałe nasilenie walki z Kościołem w postaci kampanii oszczerstw, uwięzienia biskupów, procesów przeciw księżom. Narzędziem ucisku w nowym etapie walki z religią stał się dekret komunistycznego reżymu, uzależniający Kościół w Polsce od władz administracyjnych.

Choć od wielu już lat radosny nastrój naszych obchodów 3 majowych mącą coraz tragiczniejsze wieści „bijące z Polski jako dzwon z cmentarza" — nie zapominajmy, iż dzień 3 maja to święto nadziei i wyznanie wiary w żywotność polskiego ducha, która wsparta pomocą Bożą, przeciwstawi się zwycięsko naciskowi bezbożnego bolszewickiego totalizmu.

Podobnie jak dla naszych poprzedników na tułaczce, żołnierzy-pielgrzymów z roku 1831, tak dla nas tradycja 3 maja ma być również przypomnieniem obowiązków, które spełniać mamy.

W chwili gdy wszystko wskazuje na to, że idą ważne wydarzenia dziejowe, kiedy w społeczności polskiej na emigracji ożywiły się i spotęgowały pragnienia doprowadzenia do pełnej jedności politycznej i zgody — niech tegoroczny obchód 3 maja odbędzie się pod znakiem wiary i nadziei. A realnym wyrazem naszych uczuć niech będzie troska o zagrożoną dziś w Polsce oświatę i kulturę, którą mamy przekazać naszym następcom — młodemu pokoleniu.

Będzie to najgodniejsze uczczenie Konstytucji, wiekopomnego dzieła naszych przodków, jeśli hojną ofiarą na dar narodowy 3 maja wesprzemy Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą, jeśli zobowiążemy się, iż dołożymy wszelkich starań, aby każdemu dziecku polskiemu na obczyźnie zapewnić wychowanie w duchu tradycji narodowej i naukę religii, mowy i dziejów ojczystych.

Spełniając zadania, dla których pozostaliśmy na obczyźnie, walcząc wytrwale i nieustępliwie o wolność i niepodległość Ojczyzny, nie szczędźmy jednocześnie żadnych wysiłków ni ofiar, aby na emigracji, w młodych sercach dzieci, wzrastała Polska, Polska jasna i promienna, Polska najpiękniejszych tradycji 3 maja i lepszego jutra.

**ZARZĄD GŁÓWNY
STOW. POL. KOMB.**

„Za czyn męstwa połączony z narażeniem życia"
Dekoracja ppor. Jareckiego

W dniu 5 marca br. około godziny 10 rano ppor. pil. Franciszek Jarecki wystartował ze swą eskadrą z lotniska w Słupsku na Pomorzu na samolocie odrzutowym myśliwskim najnowszej produkcji sowieckiej (MIG 15-bis) do lotu patrolowego w kierunku granicy niemieckiej. Znalazłszy się nad Kołobrzegiem, na wysokości około 6.000 metrów, wyrzucił dodatkowe zbiorniki benzyny, nagle zmienił kurs i, zniżając lot do 400 metrów nad powierzchnią morza, aby wyjść z zasięgu stacji radarowych, poleciał w kierunku wyspy Bornholm, leżącej na terytorium Danii.

Przed wyłączeniem radia usłyszał, iż zarządzono za nim pościg (rozkaz brzmiał „zestrzelić"!) i zaalarmowano sowieckie lotniska w pobliżu Szczecina. Ostatni „meldunek" wysłany do bazy przez por. Jareckiego brzmiał: „Lecę po lekarstwa dla ojca Stalina".

Okrążając Bornholm nie znalazł Jarecki odpowiedniego lotniska, zaryzykował jednak i wylądował na małym trawiastym lotnisku, zupełnie nieodpowiednim dla samolotów odrzutowych. Był w wolnym świecie, a w ręce ekspertów wojskowych państw zachodnich dostał się pierwszy nieuszkodzony MIG nowej produkcji. Od chwili startu w Polsce upłynęło tylko... 6 minut.

O tej swojej „wielkiej przygodzie" mówił liczący lat 21 ppor. Jarecki na konferencji prasowej w Instytucie im. Gen. Sikorskiego bardzo licznie zebranym dziennikarzom i fotoreporterom pism i agencji prasowych brytyjskich i polskich. W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele polskich organizacji kombatanckich.

Konferencję poprzedził akt dekoracji dokonany przez gen. Władysława Andersa. Oznajmił on, iż Prezydent R.P. odznaczył ppor. Jareckiego srebrnym krzyżem zasługi z mieczami za „czyn męstwa połączony z narażeniem życia" i dołączenie do wolnych Polaków na Zachodzie.

Konferencji przewodniczył red. Bolesław Wierzbiański, tłumaczem był jeden z lotników polskich, który bardzo kompetentnie tłumaczył odpowiedzi por. Jareckiego, którymi go zasypywali obcy i polscy przedstawiciele prasy.

Opowiedziawszy przebieg swej ucieczki, która — jak podkreślił z naciskiem por. Jarecki — była wynikiem wyłącznie jego własnej decyzji, bez czyjejkolwiek namowy czy pomocy, młody lotnik wspomniał o swej karierze wojskowej i politycznej. W lotnictwie służył 3 lata, otrzymał liczne pochwały (dyplom od „prezydenta" Bieruta), uchodził za „pewnego" komunistę, skoro powierzono mu referat „wychowania politycznego" w dywizji lotniczej, w której służył i dopuszczono do latania na samolocie najnowszej konstrukcji, Maszyn takich jest w Polsce tylko 14.

Bardzo liczne zapytania dotyczyły najrozmaitszych dziedzin. Padały bardzo fachowe i wnikliwe ze strony reporterów (przeważali wśród nich lotnicy) o technicznych szczegółach MIG 15-b. Reporterzy angielscy informowali się o nastrojach ludności cywilnej, o „morale" lotników, o dowódcach (od majora w górę tylko Rosjanie, wielu nie mówiących po polsku). Pytano o losy tych lotników polskich, którzy walczyli w W. Brytanii i wrócili do Polski (por. Jarecki nie spotkał żadnego w lotnictwie), o stosunku rodaków w Polsce do emigracji na Zachodzie („ufają emigracji, oczekują od niej nie tylko indywidualnej pomocy, ale i zdecydowanej akcji na rzecz Polski").

Anglicy koniecznie chcieli się dowiedzieć, co się por. Jareckiemu podobało w Anglii („Do you like England?"), czy zamierza wyjechać do Ameryki, czy chce służyć dalej w lotnictwie?

— Najbardziej podobała mi się tutaj wolność — oświadczył ppor. Jarecki, w lotnictwie pragnę pozostać i jako lotnik wrócić do Kraju możliwie jak najwcześniej.

Spotkanie z młodym lotnikiem polskim, wychowanym już całkowicie pod wpływem reżymu komunistycznego, a jednak ryzykującym życie byle tylko znaleźć się w wolnym świecie, było zdarzeniem miłym i pokrzepiającym. Przyjemnie było uściskać dłoń młodego rezolutnego Polaka, przyjemnie było usłyszeć zapewnienie z jego ust, że takich jak on są w Polsce tysiące.

L. B.

Nowy rok pracy w Kołach

W chwili, gdy artykuł ten dotrze do Kół, większość z nich będzie miała już za sobą doroczne walne zebrania. W ich wyniku we władzach Kół nastąpiły mniejsze lub większe zmiany. Wyniki prac nowego zarządu będą tym lepsze, im prędzej on swą pracę rozpocznie. Okres przejmowania urzędowania przez zarząd nowy od poprzedniego winien być jak najkrótszy, a w żadnym wypadku nie powinien przekroczyć dwóch tygodni.

Dla sprawnego przejęcia agend Koła jest niezbędne ukonstytuowanie zarządu w ciągu kilku dni od walnego zebrania. Dokonanie właściwego podziału funkcji jest rzeczą niesłychanie ważną dla żetelnej pracy zarządu. Dokonać go należy z uwzględnieniem zainteresowań i umiejętności członków zarządu. Zadanie to obciąża prezesa, który w tym zakresie powinien przygotować propozycje, omawiając ją przed tym z innymi członkami zarządu.

Podkreślić tu należy rolę komisji rewizyjnej a szczególnie jej przewodniczącego. Komisja Rewizyjna jest upoważniona do kontroli całokształtu działalności zarządu a nie tylko działalności finansowej. Toteż, gdyby stwierdziła opóźnienie w ukonstytuowaniu zarządu lub w przejęciu jego obowiązków, winna energicznie wkroczyć i doprowadzić do najszybszego wykonania tych obowiązków przez zarząd.

Po podziale funkcji i przejęciu swych obowiązków zarząd musi przystąpić do opracowania szczegółowego planu pracy w oparciu o wytyczne, które w tym zakresie dało mu walne zebranie. Plan ten winien być opracowany przez członków zarządu w zakresie powierzonych im działów prac, następnie zreferowany i uchwalony na zebraniu zarządu.

W pierwszym okresie zebrania winny się odbywać możliwie często, z dwóch powodów:

1. by jak najszybciej ukończyć czynności wstępne przed rozpoczęciem planowej pracy;
2. by doprowadzić do wzajemnego poznania się członków zarządu i ich systemu pracy oraz stworzyć z zarządu zgrany zespół;

Pamiętać należy, że praca zarządu tylko wtedy w pełni da rezultaty, gdy będzie on pracował zespołowo. Wszyscy ci, którzy od kilku lat we władzach Kół pracują, mieli napewno możność o tym się przekonać.

Poruszyliśmy tych kilka ważnych spraw na starcie nowego roku pracy SPK. Wierzymy, że będzie on rokiem dalszego rozwoju organizacji. Stopień tego rozwoju uzależniony jest przede wszystkim od zarządów Kół, których pracy towarzyszyć będą nasze najlepsze życzenia i pomoc w granicach możliwości.

MP.

Broszura Funduszu Oświaty Polskiej

3 MAJ. Materiały do zorganizowania obchodu. Str. 32. Wyd. Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą. Londyn, 1953.

Jest to już 7 z kolei opracowanie, wydane przez Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą (adres: 10, Stanhope Place, London, W. 2, England), zawierające teksty pomocnicze, które można wykorzystać przy urządzaniu obchodu. Na stronie wstępnej broszury widnieje tegoroczne hasło 3-majowe: **„Uczmy polskie dzieci o Polsce po polsku".**

Temu hasłu odpowiada treść broszury, na którą składają się: Polonez z 1791 r., „Wiwat wszystkie stany" w układzie Hosowicza i Polonez A. Kapuścińskiego (oba z nutami), dalej krótki referat historyczny o Konstytucji 3 Maja, opracowany przez prof. M. Kukiela, wiersze i wyjątki poetyckie B. Przyłuskiego, Światopełk-Karpińskiego, T. Lenartowicza, K. Tetmajera, Wł. Anczyca, J. Krasickiego i St. Wyspiańskiego. Hanna Kwiecińska daje tekst przemówienia o walce, jaką toczono w obronie Konstytucji 3 Maja, po czym następuje fragment z „Popiołów" Żeromskiego oraz bardzo udatny obrazek sceniczny w dwóch odsłonach z życia J. Kilińskiego p. t. „Wielki Tydzień Pana Jana". Ponadto Cz. Halski daje krótką historię i przegląd polskiej pieśni patriotycznej.

Pomocny też będzie organizatorom apel o doniosłości Funduszu Oświaty Polskiej Zagranicą wzywający do ofiarności na Dar Narodowy, przeznaczony na szkolnictwo polskie zagranicą.

Protest przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce

W akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu Kościoła w Polsce, zainicjowanej przez Instytut Polski Akcji Katolickiej, czynny udział bierze również Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

Prezes Stowarzyszenia podpisał odezwę do społeczeństwa polskiego na emigracji w sprawie przygotowania akcji protestacyjnej. SPK zajmie się również rozprowadzeniem materiałów przygotowanych przez I. P. A. K.

Główne zadanie w przygotowaniu zebrań protestacyjnych spadnie na terenowe Koła SPK. Powzięte na tych zebraniach uchwały mają być przesyłane bezpośrednio pod adresem J. E. Księdza Arcybiskupa Józefa Gawliny, Via Botteghe Oscure, 15. Roma. Italy.

UCZMY DZIECI POLSKIE — O POLSCE PO POLSKU.
WZOREM LAT BIEGŁYCH W DNIU 3 MAJA WSZYSTKIE
KOŁA SPK BIORĄ UDZIAŁ W ZBIÓRCE NA OŚWIATĘ POLSKĄ.

Ref-Ren — aktor-kombatant

Gdyby kiedyś Stowarzyszenie Polskich Kombatantów miało przyznawać nagrody dla aktorów scenicznych, trudno sobie nawet wyobrazić, aby je mógł otrzymać ktokolwiek inny, niż para Nina Oleńska i Feliks Konarski czyli Ref-Ren. Ich działalność artystyczna związana jest nierozerwalnie z epopeją 2 Korpusu, a styl ich gry był i pozostał żołnierski. Polega on na szczerości, prostocie interpretacji, komizmie i opanowanym sentymencie. Scena żołnierska jest niezwykle wdzięcznym polem dla dobrego aktora, ale jej deski są bardzo śliskie. Trafić do serca żołnierza nie jest łatwo. Szczególnie żołnierz polski na obczyźnie był nadzwyczaj wymagający, gdyż w teatrze szukał nie pospolitej zabawy, ale powietrza utraconej ojczyzny, które mu zastępowała sztuka.

Ref-Ren i Oleńska zrośli się na całe życie ze sceną żołnierską. Oni to wraz ze swym zespołem objeżdżali do końca obozy wojskowe. Kiedy wreszcie zmuszeni zostali obejrzeć się za inną sceną i inną publicznością, nie przyszło im to łatwo. Przez kilka lat po prostu wypadli z ról i bezradnie oglądali się ku nowej rzeczywistości. Tkwili we wspomnieniach i przypominali wojskowe piosenki, jak zasuszone kwiaty z pamiętnika. Było coś tragicznego w smutku tych dwojga dużej klasy aktorów.

Toteż ze szczególną radością przyjmuje obecnie publiczność występy zespołu Ref-Rena w Klubie Orła Białego w Londynie. Ref-Ren wydarł się bowiem z objęć wspomnień i daje od pewnego czasu doskonałe programy rewiowe — świeże, błyskotliwe i dowcipne. Ostatni program cieszący się niesłabnącym powodzeniem nosi tytuł „Stary Wiedeń". Obsadę stanowią: Jadwiga Czerwińska, Nina Oleńska, Adolf Bożyński i Ref-Ren. Wszystkie punkty programu, zarówno teksty, jak muzyka są dziełem Konarskiego.

A jakiż to bogaty program! Publiczność przez bite trzy godziny słucha piosenek, skeczów i monologów z zapartym oddechem. Kto chce się przekonać, jak ciężka jest praca aktora rewiowego, może podpatrzyć wszystkie jej ciernie właśnie na parkiecie, w ostatecznym zbliżeniu. Aktor i pieśniarz produkujący się na odległość ręki od widza musi sobie nienagannie dawać rady przede wszystkim z charakteryzacją. Pozbawiony jest suflera i nie ma prawa omylić się ani o przecinek. Ruchy jego są otamowane przestrzenią, lecz nie wolno mu niczego utracić z ich ekspresji. Wreszcie musi twardą ręką powściągnąć tremę, wszelkie niedokładności aparycji itd.

Otóż zespół Ref-Rena w programie „Stary Wiedeń" dał po prostu koncert aktorski. Na trudnym programie nie było ani skazy, co więcej, aktorzy dali popis ambicji. Już za to samo należą się serdeczne brawa staremu kombatantowi, Feliksowi Konarskiemu i jego żonie Oleńskiej oraz świetnej pieśniarce Jadwidze Czerwińskiej i przedniemu aktorowi Adolfowi Bożyńskiemu, jak też kapitalnemu pianiście Bernardowi Czaplickiemu. Przy jego nazwisku trzeba dodać, iż mało który pianista nadaje się tak świetnie do włączania go w zespół sceniczny, jak właśnie Czaplicki, który w niemej roli Johana Straussa wprost jakby wyszedł z ram portretu.

Teksty Ref-Rena nie były równe artystycznie. Obok szampańskich dowcipów i ślicznych piosenek nafaszerował Konarski zbyt wiele aktualności politycznych i to niekiedy wręcz niewybrednych w tonacji. Szczególnie to raziło w piosenkach Czerwińskiej. Bardzo by się przydało Ref-Renowi przedestylować mocno programy z politycznych substancji. Ostatecznie mutatis mutandis w ten sam sposób poczynają sobie ze sztuką komuniści. Jadwiga Czerwińska jest bardziej pociągająca jako pieśniarka, niż jako agitatorka.

Doskonale spisał się Bożyński jako cesarz Franz Joseph, rozrzewniając Galicjan. Ale prawdziwą niespodziankę zgotowała Nina Oleńska. Aktorka ta w rzadki sposób umie łączyć humor z sentymentem. Gra jej jest swobodna, ale starannie i wszechstronnie przygotowana.

Zespół Ref-Rena dał publiczności smaczny kęs chleba aktorskiego, który się wypieka z goryczy.

J. B.

Walne zebranie Oddziału A. K.

Dnia 15 marca b.r. odbyło się walne zebranie Oddziału Londyn Koła A.K. Zebranie zagaił przewodniczący kol. St. Przebój-Stawicki. Po uczczeniu przez powstanie pamięci Zmarłych Kolegów powołano prezydium w składzie: koledzy W. Otocki — przewodniczący, J. Ciechanowski — sekretarz oraz M. Trojanowska i Fr. Orłowicz. Sprawozdanie z rocznej działalności składali: kol. St. Stawicki i kol. O. Kasprowiczowa (z działu opieki). Z zainteresowaniem wysłuchano sprawozdania z akcji niesienia pomocy dla rodzin akowskich w Kraju i Kolegom — inwalidom. Z jak wielką wdzięcznością spotkała się ta akcja w Kraju, świadczyły listy, których fragmenty odczytała kol. Kasprowiczowa. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, odczytanym przez kol. M. Trojanowską, udzielono Zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Do nowego Zarządu weszli koledzy: St. Przebój-Stawicki — przewodniczący (po raz drugi), O. Kasprowiczowa, I. Langowa, H. Potulicka, L. Romanowska, B. Ślósarczyk i T. Szwejczewski. Komisja Rewizyjna koledzy: A. Gaś, K. Lipnicka i M. Trojanowska. zastępcy: J. Kaźmierczak i L. Sawicki. Poza tym wybrano 29 delegatów na walne zgromadzenie Okręgu W. Brytania, Koła A. K.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy: wczesnego przystąpienia do przygotowań przyszłorocznego obchodu 10 rocznicy Powstania Warszawskiego (obchód ten winien mieć charakter wielkiej manifestacji narodowej); sprawę ponownego wydawania własnego pisma centralnego na wzór dawniejszego Biuletynu Akowskiego.

W zebraniu wzięło udział około 90 osób. Odbyło się ono w atmosferze harmonijnej i prawdziwie koleżeńskiej.

Akcja odczytowa we Włoszech

W pierwszej połowie marca b. r. na zaproszenie Chrześcijańskiej Demokracji kol. Karol Kleszczyński oraz Rumun, red. L. Schineanu wygłosił w szeregu miejscowości włoskich, jak Ostra, Vaccarile, Pianello, Castelleone di Suasa, Falconara, Chiaravalle, Grancetta konferencje na temat sytuacji Polski i Rumunii pod okupacją bolszewicką. Konferencje słuchane były z najżywszym zainteresowaniem. Świadczyły o tym po brzegi wypełnione sale. Konferencji w Ostra na przykład, zorganizowanej w Teatrze Miejskim, wysłuchało blisko 2500 osób. W Chiaravalle zaś włoska partia komunistyczna sprowadziła na konferencję prof. Patrignani, który niedawno powrócił z 20-dniowego pobytu w Polsce. Prof. Patrignani, na wiecu komunistycznym, zorganizowanym bezpośrednio po konferencji, przez półtora godziy wychwalał reżym sowiecki i dobrobyt w Polsce. Kol. Kleszczyński, dopuszczony do głosu przez leaderów komunistycznych (miejscowość Chiaravalle jest twierdzą komunistyczną w Marche), jeszcze raz przedstawił prawdę w Polsce zbijając wywody komunistycznego przedmówcy.

Miesiąc Studenta

Miesiąc kwiecień jest Miesiącem Studenta na Emigracji. W miesiącu tym studenci polscy na Zachodzie przejawiają ożywioną działalność, objeżdżając ośrodki uniwersyteckie, odwiedzając skupiska młodzieży pracującej, urządzają różnego rodzaju imprezy. W tym roku przygotowują wystawę o Polsce w fotografiach, oraz odczyty o polskich ziemiach zachodnich.

Od 1947 roku Miesiąc Studenta służy innemu wielkiemu celowi. Sześć lat temu studenci polscy w Wielkiej Brytanii, realizując zamiar pomagania swoim kolegom na kontynencie, zorganizowali akcję zbiórkową, powołując do życia Fundusz Pomocy Studentom na Kontynencie. Praca związana z Funduszem jest jedną z głównych czynności Zarządu ZSPZ, jak również jego największą troską.

Od roku 1947 zebrano na Fundusz £ 5.000, w tym wśród studentów £ 3.300. Reszta pochodzi ze składek względnie dotacji organizacji, które Zrzeszeniu przyszły w tej akcji z pomocą: Fundusz Pomocy Polakom (w r. 1950 — £450), Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Samopomoc Marynarki, Samopomoc Lotnicza, „Veritas" i parafie polskie, które rozprowadziły nasze listy składkowe. Suma niewątpliwie duża, ale jakże niewystarczająca, jeśli zważymy, że na kontynencie studiowało do ub. roku 600 studentów. Pomoc tę dostawała przygniatająca większość studentów, którzy stypendiów nie otrzymywali. W zamian za pomoc koledzy nasi wykazali się dziesiątkami uzyskanych dyplomów i prac naukowych. Nasza pomoc jest dla nich bodźcem do nauki.

W Szwecji, Niemczech i Francji studiuje 300 kolegów oczekując na naszą pomoc materialną.

Kronika

STATUS PRAWNY SPK W NOWEJ ZELANDII

Koło SPK Nowa Zelandia zostało zarejestrowane według prawa obowiązującego w tamtym kraju pod nazwą: The New-Zealand Branch of Polish Ex-Combatants Association Inc.

O DOM KOMBATANTA W MONTREALU

Zarząd Oddziału SPK Kanada zapowiada zgłoszenie wniosku na Walnym Zjeździe SPK w Londynie o udzielenie pomocy finansowej na budowę Domu Kombatanta Polskiego w Montrealu, największym miescie Kanady. Jest to miasto, przez które przewijają się prawie wszyscy nowoprzybyli Polacy; wielu z nich osiedla się w Montrealu na stałe.

W Montrealu istnieje jedno z najstarszych i najaktywniejszych Kół SPK. Niestety działalność ta jest hamowana brakiem odpowiedniego pomieszczenia.

POMOC UCHODŹCOM W LIBANIE

Zarząd Główny SPK przesłał na ręce tamtejszego Posła R. P. dra Z. Zawadowskiego kwotę £ 25 jako pomoc dla uchodźców polskich.

„BEZINTERESOWNA PRZYJAŹŃ"

Sekcja Opieki Funduszu Wdów i Sierot po Poległych Żołnierzach 3 Dywizji Strzelców Karpackich oraz Funduszu Inwalidzkiego prowadzi nadzwyczaj ożywioną i ofiarną akcję niesienia pomocy najbardziej potrzebującym ofiarom wojny wśród b. żołnierzy Dywizji Karpackiej.

Akcją tą kieruje sprężyście i z oddaniem ppłk. Zenon Starkiewicz. O jej wzruszających i pięknych wynikach pisze szerzej specjalny biuletyn p. t. „Bezinteresowna przyjaźń 3 DSK".

Adres redakcji: 395, Upper Richmond Rd., London, S. W. 15, tel. PRO 2971.

AKTUALNE WYDAWNICTWA SPK

Ukazał się zeszyt 11 „Materiałów Oświatowych — Dział Odczytów", wydawnictwa Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Głównego SPK. Treść nowego zeszytu stanowią rozważania znanego publicysty Stefana Łochtina na temat: „Metod sowietyzacji w krajach Europy środkowo-wschodniej". Broszurę, liczącą 16 stron, zamawiać można w SPK, 18, Queens Gate Tce, London, S. W. 7.

ROCZNICA BITWY O MONTE CASSINO

Przypominamy, że Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego SPK wydał w roku ubiegłym ilustrowaną broszurę w opracowaniu kol. Jana Bielatowicza, zawierającą zbiór prac historycznych i literackich na temat bitwy o Monte Cassino. Broszura liczy stron 44, kosztuje 3/6 i daje bogaty materiał dla organizatorów obchodów rocznicy zakończenia bitwy, która przypada w dniu 18 maja.

Nabyć można „Bitwę o Monte Cassino" w SPK, 18, Queens Gate Tce, London, S. W. 7.

Poszukiwania

BOLESŁAW NASIEROWSKI, ur. 1911, po powstaniu warszawskim wywieziony do Niemiec — poszukiwany przez matkę w Polsce.

Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Gł. SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.

Apel gen. Sosnkowskiego

Nie ma bodaj akcji społecznej bardziej celowej z punktu widzenia przyszłości Narodu, aniżeli pomoc dla młodzieży naszej na uchodźstwie. Młodzież ta odbywa swoje studia w ciężkich niezmiernie warunkach materialnych, będąc przeważnie pozbawiona stypendiów lub regularnych zasiłków. Zwłaszcza w Niemczech i Szwecji studentki i studenci polscy uporają się z wieloma trudnościami, a nierzadko i z nędzą. Ich siła charakteru i wytrwałość w pracy naukowej godne są szczerego uznania i gorącego poparcia.

Jest kardynalnym obowiązkiem społeczeństwa polskiego na obczyźnie dopomóc w ukończeniu studiów naszym kochanym chłopcom i dziewczętom. Nie wątpię ani na chwilę, że wiedza zdobyta przez nich na wygnaniu będzie oddana w swoim czasie wolnej i niepodległej ojczyźnie ku Jej chwale i rozkwitowi.

Zwracam się przeto z apelem do wszystkich osób pochodzenia polskiego, do wszystkich wolnych Polaków na obu półkulach świata, by otwarli swe serca i wzięli udział w akcji zbiórkowej na Fundusz Pomocy Studentom Polskim na Kontynencie.

Ze swej strony deklaruję na Fundusz powyższy £ 2.0.0, jako przyczynek osobisty oraz przekazuję sumę dolarów 250 złożoną na moje ręce i do mej wyłącznej dyspozycji przez Prezydium Związku Narodowego Polskiego w Chicago.

Kazimierz Sosnkowski

Gratulacje dla biskupa Sheila

W dniu 29 kwietnia odbędą się uroczystości jubileuszowe w związku z 25-leciem otrzymania sakry biskupiej przez J. E. Biskupa Bernarda J. Sheila, sufragana Chicago. Jest to wybitny duchowny i znany działacz społeczny, wielki przyjaciel Polski i Polaków. Dawał temu wielokrotnie wyraz nie tylko w słowach, ale i w bogatych ofiarach na rzecz Polaków, pochodzących ze zbiórek zorganizowanych z jego inicjatywy.

Biskup Sheil założył m. in. w r. 1930 Katolicką Organizację Młodzieży (CYO), która obecnie działa nie tylko na terenie całych Stanów Zjednoczonych i Kanady, ale zaczyna rozszerzać swoje wpływy również w Europie.

W związku z jubileuszem Ks. Biskupa Sheila Zarząd Główny SPK wysłał na Jego ręce gratulacje.

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press" 12, Praed Mews, London. W. 2. Tel. PAD 9734.